



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(196)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności (21.),
oraz Komisji Emigracji
i Polaków za Granicą (15.)
w dniu 11 kwietnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 40)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Witam wszystkich serdecznie.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Służbowe spotkanie kierownictwa Senatu z przewodniczącymi komisji, na którym jeszcze została pani Liszcz, się przedłuża, poproszę więc tu do mnie wiceszefa Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, kolegę Jaeschke. Kiedy pani senator wróci, ustalą państwo, gdzie pan będzie siedział.

Może nie będzie to demokratyczne, ale proponuję, żeby zacząć od mojej wypowiedzi, ponieważ jak na razie Komisja Emigracji i Polaków za Granicą ma większy wkład pracy w przedmiotową uchwałę. Być może szanse się wyrównają.

Witam serdecznie przedstawicieli poszczególnych resortów, którzy półtorej doby temu pracowali nad tą uchwałą i jeszcze raz chcą pomóc upiększyć ją i ubogacić.

Zgodnie z art. 84 ust. 1 Regulaminu Senatu Komisja Emigracji i Polaków za Granicą opracowała i wniosła do marszałka Senatu projekt uchwały w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą. 30 kwietnia jest planowana debata polonijna. Decyzję o jej zwołaniu podjęto wcześniej, czyli kolejność prac była trochę inna, niż wskazuje regulamin, najpierw bowiem powinna być inicjatywa uchwały i na bazie tej inicjatywy decyzja marszałka o zwołaniu posiedzenia Senatu. Z uwagi na proceduralne wymogi oraz uzgodnienia z najwyższymi władzami państwa, kolejność ta została zmieniona. Głównym materiałem, wokół którego będzie się toczyć debata polonijna, jest projekt uchwały Senatu.

Informuję zwłaszcza członków Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, że debata polonijna będzie się składała niejako z dwóch części. W części o charakterze bardziej uroczystym, ale merytorycznym, przewidziane są wystąpienia najważniejszych uczestników debaty. Rozpocznie ją pan marszałek Pastusiak, który przedstawi referat programowy dotyczący tego, jak Senat postrzega politykę Polski wobec Polonii i jak ją realizuje. Później wystąpi pan prezydent Rzeczypospolitej, a następnie pan premier. Prawdopodobnie w tej części jeden, dwóch lub trzech głównych przedstawicieli Polonii ustosunkuje się do uchwały oraz informacji przekazanych przez głównych przedstawicieli władz polskich. Jeszcze przed premierem, a po prezydencie, wystąpi marszałek Sejmu Marek Borowski.

Po tych wystąpieniach przewidziana jest przerwa, a po przerwie nastąpi część robocza. Sprawozdawca połączonych komisji przedstawi projekt uchwały i odbędzie się normalna debata z udziałem senatorów i zaproszonych gości. W czasie debaty będzie można zgłaszać uwagi do projektu uchwały i propozycje zmian. Jeżeli takowe propozycje będą, to zostanie zarządzona przerwa. Podczas niej odbędzie się posiedzenie połączonych komisji, senatorowie rozpatrzą zgłoszone wnioski i zdecydują którym poprawkom udzielią poparcia, a którym nie. Następnie po wznowieniu obrad Senatu będzie odczytana, a następnie poddana pod głosowanie, ostateczna treść uchwały. Idealem byłoby, gdyby senatorowie przyjęli tę uchwałę jednogłośnie.

Z uwagi na szczupłość miejsca w sali obrad Senatu liczba gości jest limitowana. Nastręcza to kłopoty przed debatą polonijną, chce w niej bowiem wziąć udział wiele osób. W związku z tym jest przygotowane pomocnicze przedsięwzięcie techniczne, polegające na tym, że któraś z sal zostanie udostępniona dla pozostałych osób i wewnętrzna telewizja na telebimie będzie informowała, co się dzieje w sali głównej. Tyle na ten temat.

Debatę tę przygotowywał zespół programowo-organizacyjny pod kierownictwem pani marszałek Jolanty Danielak. Udział w pracach zespołu brali przedstawiciele wielu resortów i organizacji oraz sporo osób z Senatu. Opierając się na informacjach, jakich zasięgnęliśmy podczas prac przygotowawczych – były to informacje zawarte między innymi w materiałach otrzymanych przez nas z poszczególnych resortów – na posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą z udziałem przedstawicieli resortów i Kancelarii Prezydenta, które się odbyło bodajże dwa dni temu, przyjęliśmy projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą. Wykonano przy tym dość dużą pracę redakcyjną. Dzisiaj ma się już odbyć regulaminowe pierwsze czytanie tego projektu. Prosiłbym bardzo, żeby państwo senatorowie zgłaszali się do wypowiedzi na temat projektu uchwały i jeżeli będą propozycje zmian, będziemy wspólnie tę uchwałę tu na sali redagować.

Mniemam – to takie ładne słowo – że członkowie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą zaprezentowali już swoje wypowiedzi na posiedzeniu komisji, ale to nie zamyka im możliwości ponownego wypowiedzania się. Chcielibyśmy jednak, żeby zabierali głos głównie członkowie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, dla nich bowiem jest to nowa sprawa.

Otwieram dyskusję nad projektem uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za Granicą.

Udział w dyskusji mogą brać oczywiście także goście, gdyż być może po ich powrocie do resortów pojawiło się coś nowego. Przypominam, że nie wiemy, co powiedzą prezydent i premier, dlatego zwracam uwagę, że zapis, szczególnie w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, jest dosyć ogólnikowy. Podczas debaty senackiej, która – jeszcze raz przypominam – odbędzie się w nieodwołalnym terminie 30 kwietnia, będziemy słyszeć, co powiedzą prezydent, premier oraz marszałek Sejmu, i wówczas dopiszemy do tej uchwały ważne dla niej treści.

Dziękuję za nieprzeszkadzanie mi w tej pierwszej części mojego wystąpienia, mimo że mówiłem dość długo. Ja również nie będę ingerował w państwa wypowiedzi. Mamy sporo czasu, choć niektórzy już sobie zaplanowali, o której godzinie i czym będą chcieli jechać do domu.

Kto się zgłasza pierwszy?

Proszę bardzo.

Senator Gerard Czaja:

Razi mnie słowo „oni” w punkcie oznaczonym rzymską jedynką tiret drugie. Jest tam następujące zdanie: „Polacy rozproszeni po całym świecie z wielkim oddaniem, wysiłkiem, troską...” i tak dalej, a po myślniku: „są oni ambasadorami polskich spraw”. Wydaje mi się, że słowo „oni” jest tutaj niepotrzebne, wystarczy zapis „są ambasadorami”. Słowo „oni” tu nie pasuje, razi, proponuję je usunąć.

Poza tym ze zdziwieniem przeczytałem – w punkcie oznaczonym rzymską dwójką – że z radością witamy złożoną przez Prezydenta Rzeczypospolitej zapowiedź koordynowania działalności polonijnej, zawsze bowiem wydawało mi się, że koordynatorem tych spraw jest Senat. Czy to coś nowego, czy raptem powstała jakaś inicjatywa, którą mamy przyjąć? Nie chcę absolutnie odbierać inicjatywy prezydentowi, nie w tym rzecz, ale chodzi mi o wyjaśnienie tego lub wzbogacenie mojej wiedzy na ten temat.

Chciałbym także dowiedzieć się, jaki związek ma ustawa repatriacyjna z zapleczem gospodarczym? To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy są uwagi dotyczące pozostawienia lub skreślenia słowa „oni”? Jeśli tak, to będziemy już mieli faktyczny wkład w redakcję tej uchwały. Kolega proponuje, żeby słowo „oni” zlikwidować, na co parę osób zareagowało pozytywnie, czyli chyba wniosek jest słuszny. Myśmy to już redagowali, były tam bowiem nawet sformułowania, że są ambasadorami dobrymi czy wzorowymi – taki ozdobnik też tam był – ale skreślono je i pozostawiono tylko słowo „ambasador”, uważając, że popularnie ma ono pozytywną konotację.

Jest propozycja, żeby skreślić słowo „oni”. Czy ktoś jest przeciwny? Nie, czyli skreślamy. Gdyby ktoś był innego zdania, to będziemy głosować.

Jeżeli chodzi o zdanie w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, mówiące o tym, iż prezydent będzie koordynował działalność polonijną, to wynika ono z zarzutu Polonii, że działalność prowadzona wobec niej przez instytucje krajowe nie jest należycie koordynowana. W związku z tym podczas rozmów przygotowawczych przyjęto, że będzie to próba koordynacji działalności trzech ośrodków decyzyjnych. Będzie ją koordynował prezydent, ponieważ ma on wpływ – a Senat nie – na działanie niektórych instytucji. Senat będzie w imieniu państwa sprawował patronat – są więc tutaj rozdzielone funkcje patronatu i koordynacji – a rząd będzie realizował politykę merytoryczną. Będzie tworzył podstawy prawne tego działania, gdyż jest on głównym ośrodkiem tworzenia ustaw, także dotyczących problematyki politycznej. Inaczej mówiąc, rząd przedstawi program swoich działań oraz ich założenia organizacyjne. We wstępie do uchwały i dalej jest zapisane, że Senat sprawuje patronat nad Polonią i Polakami za granicą, co ma wydźwięk historyczny. Prezydent zaprezentuje – szczegółowo nie wiem, w jakim zakresie – koordynację. W wypowiedzi prezydenta był zawarty pomysł – ale nie wiem, czy zostanie zrealizowany – żeby powstała przy nim rada do spraw Polonii, z udziałem przedstawicieli Kościoła, samorządów, Polonii, Sejmu i Senatu. Na tym polegałaby koordynacyjna rola prezydenta. Rząd zaprezentuje politykę państwa wobec Polonii i Polaków za granicą.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Przewodniczący, jestem w parlamencie pierwszą kadencją, a pan, jak wiem, ma już za sobą ich wiele, chciałabym więc się dowiedzieć, jak to się przedstawiało w ubiegłych latach. Czy prezydent, premier i inne osoby stojące na czele państwa polskiego też brały w tym udział, czy tylko Senat się angażował w sprawy Polonii? Czy to jest nowe zjawisko, czy tradycja?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Szanowni Państwo Senatorowie! Panowie Przewodniczący dwóch komisji!

Podzielim zawartą w wypowiedzi pana senatora opinię, że w punkcie oznaczonym rzymską dwójką była zawarta myśl, iż prezydent faktycznie może koordynować tę działalność. Rozumiejąc dążenie do takiego podziału kompetencji w zakresie patronatu czy opieki nad Polonią, uważam, iż zapis – nawiązując z kolei do wypowiedzi pani senator Kurskiej – „z radością witamy złożoną przez prezydenta...”, trochę jakby dezauguje to, co dotąd robili prezydenci, w tym prezydent Kwaśniewski, w sprawie Polonii. Cały czas podczas wizyt zagranicznych prezydent spotyka się z Polonią i nagle piszemy tu, że „z radością witamy” tę jego działalność. To brzmi trochę tak jakby do tej pory prezydenci w ogóle się Polonią nie interesowali. Oczywiście tu jest mowa o koordynowaniu działalności polonijnej prowadzonej przez instytucje krajowe, ale jeśli chodzi o prezydenta, wynika ono w pewnym zakresie nawet z konstytucji i dotyczy narodu polskiego w ogóle. Ja bym wykreśliła ten zapis i poczekała – tak jak pan mówi – na wypowiedź prezydenta. Teraz jej nie znamy, należy więc ewentualnie później uwzględnić w pracach komisji to, co faktycznie będzie zawarte w wystąpieniu prezydenta, czyli uznać, że Senat sprawuje patronat, i to, jak stwierdzamy, historycznie.

Ministerstwa są ciałami wykonawczymi, bo prawo stanowią Sejm, Senat itd. Obojętnie skąd wyjdą projekty aktów ustawodawczych – bo pan marszałek mówił, że rząd tworzy prawo – to twórcą prawa w Polsce jest, jak wiadomo, Sejm i Senat, no i prezydent, ponieważ składa na tych aktach swój podpis i może oczywiście zaakceptować je lub nie. Wydaje mi się, że powinniśmy zrezygnować ze sformułowania zawartego w punkcie oznaczonym dwójką rzymską, z którego wynika, że dopiero teraz coś się tu dzieje i że dopiero teraz prezydent zaczął myśleć o Polonii, gdyż może ono nie odpowiadać intencjom prezydenta. Musimy to poprawić.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, senator Kurska ponownie.

Senator Anna Kurska:

W związku z tym proponuję, żeby zmienić słowo „koordynowania” na słowo „wspierania”, bo koordynacja według mnie dotyczy pracy w zakładzie produkcyjnym.

A jeżeli chodzi o prezydenta, to reprezentowanie przez niego państwa, występowanie na zewnątrz ma szeroki zakres. Koordynacja zaś dotyczy rzeczy i występuje na co dzień. Poddaję to pod dyskusję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Już w tym roku w rządowym projekcie ustawy budżetowej w budżecie Kancelarii Senatu początkowo nie było środków na dotacje na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Jak wiemy, trzeba było ponownie ten temat poruszać. Kolega Czaja był w grupie, która przygotowywała sprawę budżetu Kancelarii Senatu, i wie, że prowadzono na ten temat długie rozmowy. W ich rezultacie przywrócono Senatowi koordynację działań w tym zakresie – która od wielu lat leżała w gestii Senatu – i środki na dotacje. Obawiam się, że wprowadzenie takiego zapisu może być przyczynkiem do tego, iż koordynacja wyjdzie z rąk Senatu. Sami mamy powód, żeby w przyszłym roku nie było podstaw do rozmów o budżecie dla Polonii, którym dysponuje Senat. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję. Nie podzielam całkowicie zdania pani senator Kurskiej odnośnie do zamiany słowa „koordynowanie” na „wspieranie”. Prezydent cały czas wspiera tę działalność, w związku z czym mówienie o zapowiedzi wspierania byłoby mijaniem się z prawdą. Zresztą dzięki inicjatywie prezydenta środki na tę działalność wróciły do Senatu.

Ponieważ nie wiemy, co będzie zawierała wypowiedź pana prezydenta – w pierwotnym tekście było to napisane kursywą, by zaznaczyć pewien dystans do tego zapisu – proponuję, żebyśmy zostawili zapis w dotychczasowym brzmieniu. Mnie też on się nie podoba, bo co byśmy tu nie napisali, nie będzie to do końca prawdą. „Z radością witamy zapowiedź koordynowania”, a można powiedzieć, że prezydent dziś też koordynuje. Dopiero zaczął koordynować? Przecież koordynuje. Zaczął wspierać? Przecież już dawno wspiera. Bez względu na to, którego z tych słów użyjemy, prezydent faktycznie to robi. Ponieważ nie mamy jego wypowiedzi, przyjąłbym ten akapit – choć ciągle możemy mieć tu zastrzeżenia – i poczekałbym do ustalenia ostatecznej wersji. Obecna wersja na pewno będzie zmieniana, będzie bowiem jeszcze jedno czytanie. Poszukiwanie w tej chwili słowa, które by lepiej współbrzmiało w tym tekście, zajmie nam zbyt dużo czasu. Taka jest moja prośba. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani marszałek Danielak, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Chciałabym tylko zwrócić uwagę i przypomnieć, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest wybierany również przez środowiska polonijne – w wyborach prezydenckich środowiska te uczestniczą aktywnie – i wskazać, że dlatego odnotowujemy tu tę koordynacyjną funkcję prezydenta, iż Senat, realizując określone zadania związane z Polonią, nie jest jedynym organem, który się zajmuje sprawami polonijnymi. Prezydent wydaje się być jedyną osobą, która może koordynować działania struktur rządowych, samorządowych, organizacji pozarządowych. Nie zmienia to roli Senatu w zadaniach związanych z opieką nad Polonią i Polakami za granicą. Z uwagi jednak na fakt, że Senat nie ma możliwości wysyłania strukturom rządowym jednoznacznych sygnałów dotyczących realizacji określonych zadań, ulokowanie przy prezydencie roli koordynatora wydaje się jak najbardziej słuszne. W żaden sposób nie pomniejsza to roli Senatu w zadaniach, które realizujemy i zamierzamy realizować.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.
Senator Gierek, proszę bardzo.

Senator Adam Gierek:

Doszukuję się w tym tekście pewnych nieścisłości w sformułowaniu. Mianowicie jeśli się mówi o Polonii i Polakach – nie wiem, dlaczego się rozdziela te dwa pojęcia – to trzeba by było na początku podać definicję, co rozumiemy przez pojęcie Polonii. To jest pojęcie ogólnie przyjęte, ale różnie można je rozumieć. Inne narody, inne kraje nie mają takich odpowiedników. Nie słyszałem, żeby mówiło się o jakiejś Germanii, Rosjanie też nie mają odpowiednika Polonii – nie słyszałem o tym. Sądzę więc, że należałoby albo zastąpić pojęcie Polonii i Polaków „mniejszością polską”, albo na samym początku wprowadzić definicję, co to jest Polonia. Można też bardzo ładnie powiedzieć, że Polonia to są – ja wiem – skupiska Polaków.

Mam jeszcze jedną uwagę, do punktu oznaczonego rzymską czwórką tیره drugie: „zapewnienie praw mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków”. Myślę, że powinno być „mniejszości narodowej”, tak jak to jest przyjęte w Polsce, gdzie mówimy o mniejszości narodowej na przykład Niemców czy Ukraińców. Niech to będzie również mniejszość narodowa polska na przykład w Niemczech. Czyli „mniejszości narodowej”, a nie „mniejszości polskiej”, bo znowu powiedzą, że Polacy coś nowego wymyślają w stosunku do innych narodów. Polonia brzmi bardzo dumnie. Ja sam urodziłem się w Belgii, ale tam się nie używało tego pojęcia. Nie chciałbym go dewaluować, bo to pięknie brzmi – Polonia i Polacy – ale trzeba by chyba zdefiniować, co ono znaczy. No i jeszcze mam uwagę, żeby używać sformułowania „mniejszość narodowa”, a nie „mniejszość polska”.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ponieważ senator Gierek ma uwagi co do pierwszego zdania tej uchwały, musimy wrócić do początku. Jest propozycja, żeby państwo wypowiadający się mieli tak-

że uwagi ogólne – do koncepcji uchwały oraz do tego, czy na przykład proporcje rozdziałów są dobre. Jeżeli będą propozycje szczegółowe, to proszę zgłaszać je według kolejności występowania zapisów w tekście uchwały.

Pani senator Liszcz podnosiła rękę.

Senator Teresa Liszcz:

Mam propozycję, która się pewnie państwu nie spodoba, ale ja jestem do niej przekonana. Uchwała dotyczy spraw delikatnych – tu każde słowo się liczy – jest skierowana nie tylko do wewnątrz, ale przede wszystkim właśnie do Polaków za granicą, i powinna być wyczelowana. Nie wierzę w skuteczność redakcji tekstu w takim gronie. Może jednak skorzystalibyśmy z możliwości, którą daje Regulamin, żeby po przedyskutowaniu zawartości treściowej powołać spośród członków obydwu komisji podkomisję, która by wyczelowała redakcję. Jest tu sporo zwrotów, zdań, które budzą wątpliwości z punktu widzenia zasad poprawnej polszczyzny i nie tylko.

Dam jeden przykład. Mam wątpliwości, które podniósł pan senator Gierek, dotyczące sformułowania „Polonia i Polacy za granicą”. Czyżby Polonia nie składała się z Polaków? W tytule można to jeszcze znieść, ale już w punkcie oznaczonym rzymską czwórką, kiedy się mówi oddzielnie o krajach zamieszkałych przez Polonię i Polaków, to po prostu nie ma sensu. Obawiam się, że mogą być w tym tekście również inne trochę dziwne zwroty. Dlatego aprobując generalnie tekst tej uchwały, byłabym za tym, żeby po dyskusji merytorycznej powołać zespół do jego redakcji, żebyśmy się teraz nie zajmowali redagowaniem. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, pani senator Sagatowska:

Senator Janina Sagatowska:

Przysłuchuję się wystąpieniu pana senatora Gierka oraz pani przewodniczącej Liszcz i trochę mnie to napawa smutkiem. Jest wielkim dorobkiem odrodzonego w 1989 r. Senatu – jeszcze pan senator Osmańczyk poświęcał temu bardzo dużo uwagi i to jego pomysł – żeby nawet komisja emigracji miała w nazwie „Polonii i Polaków za Granicą”. Pani Senator Liszcz, rozróżnienie to jest konieczne. Proszę pojechać na wschód i powiedzieć Polakom żyjącym na Ukrainie, Białorusi, Litwie czy w Kazachstanie, że są Polonią. Oni nie są Polonią, tylko Polakami, dlatego że Polonia została już historycznie przypisana do tej części naszego narodu, która dobrowolnie emigrowała, wyjeżdżała w poszukiwaniu chleba i z różnych innych powodów. Ale, niestety, nie każdy. Jesteśmy ewenementem w Europie, że mieliśmy takie tragiczne losy. Nie było nas na mapie przez sto trzydzieści lat, później byli kolejni zaborcy. Aneksje części wschodniej naszej ojczyzny spowodowały, iż tam są właśnie Polacy, a nie Polonia. Ich wielkim dorobkiem jest to, co nosi się w sercu. Nierozróżnianie tego uderza niejako w nich. Gdybyśmy doszli do takich filozoficznych rozstrzygnięć przy tej uchwale, musielibyśmy także zmienić nazwę Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, bo po prostu wyraźnie zaznaczamy w niej „emigrację” i „Polaków” itd. To jest jakby oddanie hołdu naszym historycznym tragediom narodowym. Ta uchwała też to wyraża. Może nie ma

tutaj takiego zapisu, ale w treści się to kryje – odwołujemy się do historii itd. Absolutnie obstać za tym, aby rozróżniać i Polaków, i Polonię i nie roztrząsać tego.

Albo mniejszość narodowa i pozostali. Przecież my się zajmujemy w tej chwili nie mniejszościami tak w ogóle, generalnie, tylko częścią narodu polskiego, która z różnych powodów żyje na obczyźnie. Trzeba więc napisać „mniejszość polska” i określić, w jakich jest ona krajach. Bo gdyby napisać „mniejszość narodowa” i wyrzucić słowo „polska”, to tak jakbyśmy się zajmowali – jak to pan senator powiedział – właśnie Germanią. My się zajmujemy w Komisji Emigracji i Polaków za Granicą sytuacją, losem i dobrem 1/3 narodu polskiego, który żyje na obczyźnie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Teresa Liszcz:

Tylko ad vocem. Rozumiem racje, które przedstawiła pani senator, i dlatego mówiłam, że w tytule mnie to nawet nie razi, ale w niektórych tekstach jest to nie do przyjęcia. Czy mogłaby być zgoda na co innego? Nie żeby eliminować „Polaków za granicą” w odróżnieniu od Polonii, ale żeby napisać tylko o Polakach za granicą, gdyż takie sformułowanie obejmowałoby chyba także to, co się nazywa Polonią. Obejmowałoby wszystkich i nikogo nie urażało, gdyby brzmiało: kierunki polityki państwa polskiego wobec Polaków za granicą. Dziękuję.

Senator Janina Sagatowska:

Chciałabym powiedzieć ad vocem, że nie tak dawno odbyła się debata nad ustanowieniem dnia 2 maja świętem Polonii i Polaków za granicą, Senat więc już dokonał rozróżnienia i podziału. Myślę, że teraz, kiedy jest ustanowione to wypadające 2 maja święto, kiedy zbliża się święto Polonii i Polaków za granicą, nie powinniśmy już nad tym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja bym się przychyliła do drugiego wniosku pani przewodniczącej Liszcz, że redakcja tekstu uchwały, czysto formalne jej uporządkowanie, powinna się odbywać w nieco mniejszym gronie. Tak duże ciało jest po prostu nieoperatywne. W tak wielkim gronie żeśmy już trzy godziny nad tą uchwałą debatowali, dzisiaj znów jesteśmy w tak wielkim gronie i przypuszczam, że to się powtórzy. Mniejszy zespół jest bardziej sprawny, jeśli chodzi o redakcję tekstu. Poddaję to pod głosowanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan Magda.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Oczywiście jeżeli taka będzie wola Wysokiej Komisji, można powołać zespół redakcyjny, ale chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, iż z punktu widzenia przepisów Regulaminu Senatu nie jest możliwe przyjęcie rozwiązania, w myśl którego Wysoka Komisja podejmie uchwałę dotyczącą rekomendowania Wysokiemu Senatowi projektu uchwały tegoż Senatu w sprawie polityki państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą, a następnie zbierze się zespół redakcyjny, który dokona stosowanych poprawek. Każda poprawka redakcyjna musi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Gdybym natomiast mógł się odnieść również do propozycji pana senatora Gierka, to chciałbym zwrócić uwagę, że akurat w projekcie uchwały Senatu Rzeczypospolitej nietrafne wydaje się być zamieszczenie definicji Polonii i Polaków za granicą. Tego rodzaju definicje legalne formułuje się na ogół w ustawach, które dotyczą problematyki o szczególnej doniosłości społecznej. Oczywiście omawiana przez nas uchwała jest również doniosła, ale jej prawny charakter przeczy możliwości formułowania w niej tego rodzaju definicji.

Wreszcie jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, to w imieniu Biura Legislacyjnego chciałbym zwrócić uwagę na trzy kwestie, które dotyczą tekstu projektu uchwały. Mianowicie w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką w tiret drugim znajduje się sformułowanie, które wydaje się być po prostu nieścisłe. Jest tam mowa o tym, że Polacy rozproszeni po całym świecie pielęgnują naszą historię. Wydaje się, iż w przeciwieństwie do kultury i ojczystego języka, historii nie można pielęgnować. Historia jest pewnym obiektywnym dorobkiem. Wykreślenie wyrazu „historię” oraz przecinka po tym wyrazie uczyniłoby ten tekst bardziej precyzyjnym.

Jeżeli chodzi o punkt oznaczony rzymską trójką, to wydaje mi się, iż sformułowanie „wyrażamy przekonanie, że jej działalność pozwoli lepiej programować i organizować działalność ruchu polonijnego” ma charakter informatyczny. Sformułowanie „programować działalność ruchu polonijnego” nie jest błędne, ale już w pojęciu organizowania mieści się programowanie.

Trzecia kwestia, o charakterze czysto formalnym, wiąże się z wolą Wysokiej Komisji i Wysokiego Senatu. Jeżeli jest wolą tych ciał, żeby uchwała Senatu została opublikowana w „Monitorze Polskim”, to chciałbym zwrócić uwagę na art. 10 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych, który stanowi, iż jeśli chodzi o uchwały Senatu, publikacji w „Monitorze Polskim” podlegają z mocy prawa jedynie regulaminy Senatu oraz uchwały dotyczące wyboru, powoływania, odwoływania, a także wyrażenia zgody na powoływanie przez Sejm na określone w konstytucji lub ustawach stanowiska państwowe lub odwoływanie z tych stanowisk. Art. 10 ust. 3 wymienionej ustawy stanowi, iż w „Monitorze Polskim” ogłasza się uchwały Senatu, jeżeli ich ogłoszenie w „Monitorze Polskim” jest przewidziane w tych uchwałach. Jeśli więc w wypadku tej uchwały taka będzie wola Wysokiej Komisji i Senatu, konieczne będzie dodanie na końcu tekstu uchwały zdania o następującym brzmieniu: uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej

Polskiej „Monitor Polski”. Chciałbym zwrócić uwagę, iż zarówno w poprzedniej kadencji, jak i w tej tego rodzaju obyczaj był stosowany od momentu wejścia w życie wymienionej przeze mnie ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję.

Rozumiem, że moglibyśmy ustalić – jeżeli państwo przewodniczący by przyjęli taką możliwość procedowania – że dziś byśmy zgłosili nasze uwagi na zasadzie koncertu życzeń, następnie zebrałaby się podkomisja, która by to dopracowała i uzgodniła uwagi, a później odbyłoby się posiedzenie komisji w pełnym gronie i kolejno wnosilibyśmy poprawki do tego tekstu.

Jeżeli przyjmiemy takie postępowanie, to mam uwagę do tekstu w punkcie oznaczonym rzymską czwórką: „ze szczególnym uwzględnieniem krajów byłego ZSRR”. Czy nie wyciągamy ciągle tego przysłowiowego trupa z szafy, którym ZSRR już jest dla współczesnych? Czy państwo by nie widzieli tu takiego zapisu: „ze szczególnym uwzględnieniem krajów za wschodnią granicą Polski”? Będzie to bardziej czytelne niż tłumaczenie, co znaczy ZSRR. W dodatku naraz w naszej bardzo wzniosłej uchwale polonijnej znajdzie się ZSRR. Ja bym proponował „za wschodnią granicą”, gdyż moim zdaniem będzie to bardziej czytelne.

I jeszcze w ostatnim zdaniu w punkcie oznaczonym rzymską piątką: „Bliscy są nam wszyscy Polacy, bez względu na ich i nasze poglądy...” dajemy przecinek, „i” wyrzucamy, „przekonania, a także nasze...”. Chodzi o to, żeby zgubić „i”, jeśli miało to zdanie być utrzymane przez podkomisję. Wówczas byłoby tak: Bliscy są nam wszyscy Polacy bez względu na ich i nasze poglądy, przekonania, a także – na ich i nasze sympatie”. Jednego „i” by tam nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Senator Gierek, proszę bardzo.

Senator Adam Gierek:

Ja bym chciał jeszcze raz wrócić do punktu oznaczonego rzymską czwórką: zapewnienie praw mniejszości polskiej w krajach zamieszkałych... itd. Proponuję, żeby zamienić to zdanie – jeśli się zgadzamy z rozumieniem pojęcia Polonii i Polaków – na inne: zapewnienie Polonii i Polakom praw mniejszości narodowej w krajach zamieszkania. Obawiam się, że działamy trochę jednostronnie, to znaczy Polonia ma mieć ta-

kie prawa, że może wybierać u nas prezydenta, mamy się opiekować Polonią, a z drugiej strony w kraju zamieszkania Polonia będzie izolowana od swojego kraju zamieszkania. Nie będziemy mieli nigdy sytuacji podobnej do tej, jaką na przykład mają Niemcy w Polsce. Proszę mi pokazać kraj, w którym Polonia ma prawa mniejszości narodowej podobne jak Niemcy mają w Polsce. Chodzi mi o to, żeby ta uchwała nie zablokowała całkowicie tego typu działalności. Może ewentualnie podkreślmy to. Proszę pokazać kraj, gdzie Polacy mogą brać udział w wyborach. Może na Litwie, chyba tam biorą udział w wyborach. Tak, chyba tylko na Litwie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Uważam, że dobrze jest, iż tu się mówi o zapewnieniu praw mniejszości polskiej, dlatego, Panie Senatorze, że na przykład w Niemczech Polonia, która liczy, jak się szacuje, przeszło dwa miliony Polaków, nie ma praw mniejszości. I właśnie tam jest walka o to. Tu mówi się o zapewnieniu praw mniejszości, bo Niemcy nie chcą uznać tych praw. Polacy są tam określani tylko jako grupa narodowościowa, ale nie mają praw mniejszości tak jak na przykład Niemcy u nas. To jest problem, o który zabiegają wszystkie związki Polaków w Niemczech – od „Zgody” i „Rodła” począwszy. Zabiegają o to, żeby Polacy mieli prawa mniejszości. I my właśnie stawiamy sobie za cel, że będziemy wspierać Polaków i Polonię w staraniach o prawa mniejszości polskiej w krajach, w których żyją. A jeżeli są obywatelami – bo nie wszyscy są – co, jak pan mówi, Panie Senatorze, z konstytucji każdego z krajów wynika, to chcielibyśmy, żeby to stanowiły ich konstytucje, tak jak nasza konstytucja stanowi, iż obywatele polscy mają prawo uczestniczenia w głosowaniu bez względu na to, w jakim są kraju. Dlatego głosują też w konsulatach za granicą, jeżeli są nadal obywatelami polskimi. Chyba że się zrzekli obywatelstwa i już są obywatelami innych krajów... Są to problemy złożone, ale generalnie chodzi o to, żeby mieli prawa mniejszości.

Jeśli chodzi o prawa mniejszości, to jest traktat o mniejszościach narodowych, który Polska ratyfikowała, i z tego właśnie traktatu wynikają określone warunki do organizowania się. U nas mniejszościowa grupa niemiecka ma nawet posłów, czego na przykład nie mają Polacy w Niemczech. Walka o to trwa. Do służb zagranicznych i do polskiego MSZ od lat, stale się zwracają polskie związki narodowe w Niemczech. Wiem to dlatego, że uczestniczyłam w pracach dotyczących spraw Polonii. Mówi się, że w tym rządzie jest zespół do spraw Polonii. W tamtej kadencji i w poprzednich też był zespół rządowy do spraw Polonii, uczestniczyliśmy w jego pracach, między innymi zajmowaliśmy się sprawami, o których mówimy tutaj. Uczestniczyliśmy w nich, wspólnie zajmując się zgłaszanymi przez przedstawicieli Polonii całego świata problemami: oświaty, praw mniejszości i tak dalej, i tak dalej. Myślę, że to jest dobrze sformułowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Teresa Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Zacznę od kwestii, na której skończyła pani senator Sagatowska. Mam wrażenie, że merytorycznie się państwo wcale nie różnią, że dokładnie o to samo chodzi panu senatorowi Gierkowi, jak i pani senator Sagatowskiej. Podzielałam zdanie pana senatora Gierka co do tego, że to sformułowanie jest niedobre, że nie wyraża ono precyzyjnie myśli, o którą państwu chodzi. Mnie się wydaje, że powinno być takie sformułowanie – niezbyt dokładnie je usłyszałam – jakie proponował pan senator Gierek: zapewnienie Polonii i Polakom praw mniejszości narodowej w krajach zamieszkania. To jest precyzyjne wyrażenie tej myśli i takie sformułowanie bym popierała.

Druga kwestia dotyczy układu tej materii. Pierwsza jej część to uroczysta preambuła mówiąca o przywiązaniu do Polski, pielęgnowaniu historii, kultury oraz języka i wreszcie ocena zasługującej na najwyższe uznanie postawy Polonii. Wydaje mi się, że do tej części pasuje drugie tiret w punkcie oznaczonym rzymską trójką – o szczególnym podziękowaniu za wkład we wprowadzenie Polski do NATO. Byłoby ono logicznym rozwinięciem ostatniego tiret z pierwszej części, gdzie się mówi o uznaniu dla Polonii, a dziękuje za skuteczne wsparcie w staraniach o wejście do NATO. Proponowałabym przeniesienie drugiego tiret do punktu oznaczonego rzymską jedyneką. Wtedy zostanie tylko pierwsze zdanie, które oczywiście nie może stanowić punktu, ale można by się zastanowić, gdzie je ulokować.

Chcę też podtrzymać mój wniosek o powołanie podkomisji na podstawie art. 64 Regulaminu Senatu. Oczywiście nie byłaby to podkomisja, która zastąpi komisje w ich roli, ale która po zakończeniu naszej dyskusji dokona nowej redakcji tej uchwały, i sprawa wróci oczywiście na plenarne posiedzenie naszych komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę państwa, informacja techniczna. Są dwa założenia. Pierwsze, że zdecydowanie lepiej pisze się taki dokument, i każdy inny, w gronie paru osób niż kilkudziesięciu. Projekt uchwały Komisji Emigracji i Polaków za Granicą został napisany przez jedną osobę, później pięć osób opracowało pierwszą wersję, później na komisji przez trzy godziny żeśmy doszlifowali to jako inicjatywę. Teraz został skierowany do nas pierwszego czytania i słuszne jest, żeby parę osób nad nim popracowało. Związane są z tym jednak dwie sprawy. Po pierwsze, za chwilę podejmiemy taką inicjatywę, zaprosimy parę osób i zobaczymy ich entuzjizm, ponieważ trzeba będzie specjalnie przyjechać do Warszawy – może raz, a może dwa razy. Drugi zespół czy podkomisja to opracuje, przyjdzie to na posiedzenie komisji i znowu będzie dyskusja. Być może, że trzeba będzie się spotkać jeszcze parę razy.

Po drugie, odbędzie się debata polonijna i nawet najlepiej opracowana uchwała będzie podczas tej debaty „szczypana”. Jeśli nawet ładnie ją wygładzimy w Senacie i uchwalimy ją, to dzień po jej uchwaleniu znów będzie „szczypana”, że coś tu jest nie tak. I tak dalej. Nie opracujemy idealnego programu uchwały. Ale prawdą jest, że powinniśmy zawsze, w każdym działaniu, w tym również, dążyć do tego, żeby być blisko ideału. Mnie martwią wypowiedzi kolegów senatorów – nie tylko dzisiaj, ale i w innych gremiach – że jak ktoś mówi, iż pracowano nad daną ustawą dwie godziny, a w przypadku komisji nawet trzy godziny, to jest to szczyt osiągnięć. Przepraszam, że będę uszczypliwy, ale senatorowie, łącznie ze mną, wyjątkowo niewiele czasu poświę-

cają pracy w tej Izbie, zważywszy, że są najwyższymi dostojnikami państwa wybranymi przez ludzi i biorą wynagrodzenie, które budzi zazdrość, a nieraz jest nawet kwestionowane. Nasze wynagrodzenie równa się wynagrodzeniu wiceministrów, a patrzmy, jakie są relacje nakładu pracy jednych i drugich, już pomijając...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W związku z tym wszelkie dyskusje, że komisja trwała dwie godziny, że chcemy się spotkać w terminie wolnym, są nie na miejscu. Dzisiaj na spotkaniu przewodniczących komisji z panem marszałkiem padł wniosek, żeby zakazać spotkań komisji w tygodniach, w których nie ma posiedzeń Senatu. To już jest paranoja. Czyli jak nie ma posiedzenia Senatu, to senatorowie są wolni; oczywiście w tym sensie, że pracują z wyborcami. Przyjęcie takiego modelu mogłoby powodować, że coraz bardziej będzie kwestionowane, czy Izba jest potrzebna. W komisji emigracji na przykład podejmowaliśmy działalność polegającą na tym, że spotkaliśmy się w jednej sprawie w osobnym terminie i był kłopot z kworum, bo jest wymagana 1/3 składu komisji, czyli siedem osób na dwadzieścia. Ale to tylko tak na marginesie, przepraszam za służbowy przytyk.

Pracę podkomisji widzę chętnie, tu zresztą podejmiemy decyzję wspólnie, bo my tylko prowadzimy obrady komisji, a nie zastępujemy senatorów w decyzjach. Pamiętajmy jednak, że co prawda jest jeszcze trochę czasu, ale najpóźniej 24 kwietnia musimy przekazać uchwałę do marszałka Senatu. Dzisiaj jest 11 kwietnia, czyli mamy na to około dwóch tygodni. Gdybyśmy podjęli decyzję o powołaniu podkomisji, to w przyszłym tygodniu musi się odbyć jednodniowe – bądź dłuższe, w zależności od potrzeby – jej posiedzenie, a następnego dnia posiedzenie połączonych komisji. Nie ma pewności, że połączone komisje znów nie powiedzą, że jeszcze trzeba popracować, nie możemy więc ryzykować, że załatwimy sprawę na jednym posiedzeniu. Czyli w przyszłym tygodniu musiałyby się spotkać podkomisja i zaraz następnego dnia lub w tym samym dniu wieczorem połączone komisje. To daje większe gwarancje, że się wywiążemy z zdania, niż że dzisiaj załatwimy tę kwestię. Nie widzę możliwości, żeby z dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji wyszedł satysfakcjonujący projekt.

(Senator Teresa Liszcz: Wobec tego głosujmy, Panie Przewodniczący.)

Jeszcze senator Szyszkowska, proszę bardzo.

Senator Maria Szyszkowska:

Oddałam panu przewodniczącemu przedwczoraj, jeżeli się nie mylę, lub dwa dni temu moje propozycje, bardzo dokładnie przygotowane, dotyczące zarówno merytorycznych, jak i językowych zmian w tym projekcie uchwały. Powiem szczerze, że przeżywam przykre zaskoczenie. Rozumiem, iż moje poprawki nie muszą zyskać aprobaty wszystkich – tak nigdy się nie dzieje – ale miałam nadzieję, iż na dzisiejszym zebraniu każdemu z obecnych będzie przekazana moja propozycja zmian. Mam poczucie, że moja praca poszła na marne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie poszła na marne. Pracując nad projektem uchwały, uwzględniliśmy to zarówno w pięcioosobowym zespole z udziałem pana mecenas Magdy, jak i w komisji emigracji. Projekt komisji emigracji został wniesiony do marszałka Senatu jako ini-

cjatywa i wrócił tutaj. Jeżeli pani senator sobie życzy, to zrobimy ksero tego dokumentu. Pani senator zapowiadała uczestniczenie zarówno w posiedzeniu komisji emigracji, czego dowodem był końcowy udział w pracy naszej komisji, jak i w dzisiejszym posiedzeniu, nie widzieliśmy więc potrzeby dawania wszystkim martwego dokumentu, skoro przychodzi żywa osoba.

(*Senator Maria Szyszkowska*: Większość z nas lepiej jednak reaguje na tekst czytany. Nie mam go nawet ze sobą, bo przygotowałam to w jednym egzemplarzu.)

Dokument jest w komisji, zachowany w pełnym oryginalnym brzmieniu, i będzie przekazany zarówno na posiedzenie podkomisji, jak i komisji. Nie ma problemu.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Pan Magda, proszę bardzo.

**Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Mam nadzieję, że Wysokie Komisje nie uznają tego za przykład zbytniego formalizmu, ale proponowałbym, aby używać adekwatnego stwierdzenia. Wydaje się, że Wysokie Komisje, jeśli taka będzie ich wola, powołają zespół redakcyjny. Można oczywiście powołać podkomisję na podstawie Regulaminu Senatu, ale komisja musi wówczas w sposób ścisły określić skład oraz zakres działania tej podkomisji. Sformułowanie „zakres działania” powinno obejmować kwestie o charakterze merytorycznym, czyli te, o których mowa w przedmiotowym zakresie działania komisji senackich w załączniku do uchwały Senatu RP – Regulamin Senatu. Powołanie zespołu redakcyjnego czy podkomisji ma odrębne znaczenie merytoryczne, a i tak – bez względu na to, czy nazwiemy to podkomisją, czy zespołem redakcyjnym – problemy, którymi będą się zajmowały, dotyczy tylko pewnego uszeregowania spraw, zmian redakcyjnych lub drobnych zmian merytorycznych. Wydaje się więc, że chodzi tutaj *de facto* o zespół redakcyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem mecenasem. W końcu podkomisje powołuje się na bieżąco, w Senacie rządziej, ale w Sejmie jest podobny przepis. Jasne, że określa się ich skład, bo tu będzie on wybrany. Zwykle na początku prezydium komisji czy przewodniczący uzgadniają, czy wchodzi po jednej osobie z każdej komisji, czy po dwie, ustala się parytet i powołuje podkomisję. W ten sposób czyni się zadość wymaganiom określania składu podkomisji.

A zakres działania to prosta sprawa: do przygotowania nowej redakcji uchwały na podstawie wyników dyskusji. Nie formalizujemy więc tu zbytnio. Zespół redakcyjny – to brzmi technicznie, tu zaś jest coś innego. Na podstawie wniosków wynikających z tej dyskusji musimy także wprowadzić pewne zmiany merytoryczne, nie może więc to być zespół redakcyjny, którego rola sprowadza się do czysto technicznych poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę państwa, żeby zespół czy podkomisja miały nad czym pracować, skorzystajmy jeszcze z naszej obecności. Nie będę wymuszał wystąpień, ale proszę bardzo o zabranie głosu, jeśli ktoś jeszcze ma uwagi. Na razie skupiliśmy się na sprawach formalnych, dla mnie zaś najważniejszy jest tutaj, zgodnie z tytułem, punkt oznaczony rzymską czwórką, a więc kierunki działania, zadania polityki. Więcej czasu poświęciliśmy punktom oznaczonym rzymską jedynką, dwójką i trójką.

Proszę bardzo, pan dyrektor Wiesław Osuchowski.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wiesław Osuchowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący!

Mam dwie niewielkie uwagi i bardzo proszę o rozważenie wprowadzenia następujących poprawek. W pierwszym akapicie, zaczynającym się na pierwszej stronie: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, sprawujący historyczny patronat nad Polonią i Polakami za granicą, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Sejmu, Prezesa Rady Ministrów... – bardzo bym prosił o dopisanie ministra spraw zagranicznych. Moje uzasadnienie wynika z tego, że art. 32 ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej cały ten obszar działania zsyła na ministra spraw zagranicznych. Byłby to akcent odnotowujący również funkcję koordynacyjną w obszarze rządowym i szczególną funkcję ministra spraw zagranicznych.

Następna uwaga dotyczy sformułowania zaczynającego się na tej samej stronie od słów: postawa Polonii i Polaków za granicą zasługuje na najwyższe uznanie. Wydaje mi się, że nie każda postawa Polonii zasługuje na najwyższe uznanie. Sugerowałbym doprecyzowanie tego sformułowania przez dodanie po słowach: „Postawa Polonii i Polaków za granicą...”, słów: „wyrażająca ich poparcie dla kraju”. Potrzebne jest doprecyzowanie, bo dla mnie osobiście nie każda postawa Polonii i Polaków zasługuje na najwyższe uznanie.

I jeszcze jedna uwaga, odnosząca się właśnie do byłych państw na wschodzie. Nie pamiętam już dokładnie poprawki, którą zgłosił senator Kruszewski, ale byłbym zwolennikiem dodania „tych państw”, dlatego że chciałbym tutaj przypomnieć Litwę. Okazuje się, że w poprzednim okresie szkolnictwo na Litwie miało właściwie większe możliwości niż teraz, kiedy próbujemy takie warunki stwarzać. Przynajmniej tak twierdzą fachowcy, którzy zajmują się tymi sprawami. Dodałbym więc „tych państw”, gdyż nie wszystkie wypadły niekorzystnie.

Proponowałbym też zmianę tekstu: „Z satysfakcją przyjmujemy przede wszystkim złożoną przez Prezesa Rady Ministrów i ministrów zapowiedź szybkiego uregulowania spraw dotyczących uprawnień Polaków za granicą oraz ułatwień wizowych”. Na nieszczęście te „ułatwienia wizowe”, jak pewnie państwo pamiętacie, wprowadziłem wczoraj i są z nimi spore kłopoty. Byłbym więc za przywróceniem pierwotnej wersji – chyba było tam: „spraw wizowych”. Tyle z mojej strony.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto jeszcze?

Czyli w preambule po premierze napiszemy z dużej litery „Minister Spraw Zagranicznych” i później po przecinku z małej litery „inni ministrowie”. Oczywiście tak nie będzie mogło być, ale zbierze się podkomisja, to...

(*Senator Teresa Liszcz*: W ogóle ministrów wyrzucić, bo przecież prezes Rady Ministrów działa w imieniu całego rządu.)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Gdybym miał się wypowiedzieć, to akurat przeciwnie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. To znaczy mamy wprowadzonego prezesa Rady Ministrów i ewentualnie tych ministrów jest tu może za dużo, ale niech już będą. Robienie teraz wyliczanki byłoby, moim zdaniem, niezręczne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Przypominamy, że wniosek pana Osuchowskiego jest zasadny z racji tego, że jest podwładnym ministra spraw zagranicznych.

(*Senator Zbigniew Kruszewski*: Przekażemy panu ministrowi, że walczył.)

(*Senator Teresa Liszcz*: W sprawach wizowych minister spraw wewnętrznych ma coś do powiedzenia.)

Czy są jeszcze uwagi? Przypominam, że jest możliwość przysłania faksem czy e-mailem na adres jednej lub drugiej komisji pisemnych uwag, jak by państwu coś jeszcze w drodze do domu czy po powrocie do domu się przypomniało. Można też to zgłosić na posiedzeniu komisji, a jak się jeszcze coś przypomni, to można wносить poprawki podczas obrad Senatu. Prawdopodobnie również przedstawiciele Polonii będą mieli jakieś sugestie poprawek, z tym że nie mają oni prawa wnoszenia poprawek, być może więc będą się tu posługiwać senatorami.

Czy nie ma więcej uwag?

Pan Magda, proszę bardzo.

Specjalista w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o problem powołania ewentualnej podkomisji, to chciałbym zwrócić uwagę, iż abstrahując od kwestii merytorycznej, powołanie jej wymaga wyboru przewodniczącego w głosowaniu tajnym. Art. 62 ust. 5 Regulaminu Senatu nakazuje stosowanie odpowiednio przepisów dotyczących głosowania na posiedzeniu Senatu. Art. 53 ust. 6 stanowi zaś, iż głosowanie w sprawach personalnych jest tajne, z wyłączeniem głosowań w sprawie składu komisji senackich. O ile Wysokie Komisje mogą więc powołać w głosowaniu jawnym skład komisji senackich, o tyle przewodniczącego podkomisji powołuje się w głosowaniu tajnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, czy można by zaproponować następujące rozwiązanie: przerywamy to posiedzenie, żeby nie komplikować już życia, wybierając oczywiście zespół czteroosobowy, po dwóch z każdej komisji do dalszego opracowania projektu uchwały i wznowimy obrady komisji na przykład za tydzień, kiedy państwo uznają, że można. Będzie to kontynuacja. Wtedy zrobimy po prostu przerwę, żeby się ktoś tam zastanowił i zebrał nasze uwagi, i nie będziemy komplikować sobie życia naszym Regulaminem. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jest propozycja pani senator Liszcz, żeby zgodnie z art. 64 Regulaminu Senatu powołać podkomisję i w związku z tym zrobimy urnę albo wybierzemy zespół roboczy czy redakcyjny, a wtedy nie będzie już trzeba przeprowadzać tajnych wyborów.

Proszę bardzo, autorką wniosku jest pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Byłabym ostatnią osobą, która by chciała komplikować sprawę. Jestem przyzwyczajona do postępowania sejmowego – myślę, że Regulamin Senatu trzeba zmienić, jak będzie okazja – a tam te rzeczy załatwia się tak: powołuje się podkomisję, wybrana podkomisja z udziałem przewodniczącego komisji natychmiast po posiedzeniu zostaje, wybiera spośród siebie przewodniczącego i nie ma problemu.

Jeżeli tu rzeczywiście jest tak, nie traćmy czasu na dyskusję i przekonywanie, czy przewodniczącego trzeba wybierać w wyborach tajnych. Wycofuję się z wniosku o powołanie podkomisji i zmieniam to na wniosek o powołanie zespołu redakcyjnego. Pan senator proponował, żeby to były cztery osoby, co wydaje mi się sensowne. Weszłyby to po dwie osoby z każdej komisji, a jeżeli ktoś jeszcze chciałby przy tym pracować, to przecież zawsze może się przyłączyć.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Jest sugestia, żeby powołać zespół redakcyjny składający się z czterech członków – po dwóch z każdej komisji – żeby była pełna równowaga i demokracja. Czy zgadzamy się na taki wniosek? W związku z tym proszę bardzo o zgłaszanie kandydatów. Spróbujemy zacząć od ochotników.

Senator Teresa Liszcz:

Ze składu mojej komisji proponuję pana senatora Gierka, jeśli się zgodził.

Senator Adam Gierek:

Ja może prześlę swoje poprawki, to znaczy zredaguję je i pozwolę sobie przesłać ich tekst.

(*Senator Teresa Liszcz:* Czyli pan senator się nie zgadza na udział w podkomisji?)
Tak, ze względów czasowych.

Senator Teresa Liszcz:

To ja mogę się zgłosić. I jeszcze ktoś z mojej komisji. Może pani senator Kurska albo pan senator Czaja? Bo prawnicy już się ulotnili. Jest pani senator Kurska. Czy zgadza się pani wejść do zespołu?

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Ze strony Komisji Emigracji – akt bohaterstwa – Tadeusz Rzemkowski i, proszę bardzo, senator Gładkowski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy ktoś jeszcze chce wejść do tego zespołu? Może to być zespół pięcioosobowy.

(Senator Teresa Liszcz: Może pani senator Szyszkowska... Przepraszam, nie wtrącam się do cudzej komisji.)

(Głos z sali: Z panią Kurską będzie przewaga komisji emigracji, bo pani Kurska jest członkiem komisji emigracji, więc będzie przewaga komisji emigracji.)

Senator Maria Szyszkowska:

Wszystkie moje uwagi są na papierze. W czasie zebrania zapewne jedynie bym ich broniła, nie wiem więc, czy jestem...

(Senator Teresa Liszcz: Trzeba bronić. Będzie dobra okazja i miejsce.)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Tu nie chodzi o obronę własnych pomysłów, tylko o pracę nad uchwałą.)

Zostałam źle zrozumiana. Właśnie w wyniku pracy nad uchwałą doszłam do pewnych pomysłów. Przecież to muszą być, z natury rzeczy, pomysły indywidualne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dobrze. Czyli piątym członkiem zespołu redakcyjnego jest pani profesor Maria Szyszkowska.

(Senator Teresa Liszcz: Może przegłosujemy to.)

Ma ułatwione zadanie, bo jest miejscowa.

(Senator Teresa Liszcz: Przegłosujemy to, pociągi czekają.)

Kto z państwa jest za powołaniem zespołu w tym pięcioosobowym składzie, proszę bardzo, ręka do góry.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jednogłośnie „za”.

Na pierwszym posiedzeniu zespołu, a nie teraz, wybierzemy przewodniczącego.

(Senator Teresa Liszcz: Przepraszam, dlaczego nie? Po co odwlekać?)

Proszę bardzo. Kto się zgłasza na przewodniczącego zespołu?

Senator Teresa Liszcz:

Ja proponuję panią senator Szyszkowską. Jest na miejscu, w Warszawie.

Senator Anna Kurska:

A ja proponuję panią przewodniczącą Liszcz.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ponieważ jesteście w mniejszości, to będziecie mieli przewodniczącą. Komisja Ustawodawcza jest w mniejszości. Ja też bym proponował panią senator.

Senator Teresa Liszcz:

Ja bym proponowała panią senator Szyszkowską. Jeśli się zgodzi, to ja nie będę kandydować na to zaszczytne...

(Senator Maria Szyszkowska: Bardzo proszę, Pani Senator, pani się zna znakomicie na sprawach prawnych.)

(Senator Teresa Liszcz: Chodzi nie tyle o sprawy prawne, ile organizacyjne.)

(Senator Anna Kurska: Najlepiej to przegłosujmy. Proponuję panią przewodniczącą Liszcz.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są inne propozycje? Nie ma, dziękuję.

Kto jest za tym, żeby przewodniczącą zespołu była pani senator Teresa Liszcz?

Wszyscy, dobrze.

(Głos z sali: Tylko członkowie komisji.)

Póki jest frekwencja, ustalmy, w którym dniu spotka się zespół, bo to wprowadzie mniej ważne, ale ważne, i na który dzień zwołujemy posiedzenie połączonych komisji? Przynajmniej część osób już będzie to wiedziała, a my poznamy reakcję obecnych na propozycję dnia.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Przewodniczący, proponuję, żeby zespół się zebrał po zamknięciu obrad i żebyśmy w gronie osób, które mają obowiązek być na spotkaniu, ustalili termin.

(Głos z sali: Dwudziestego trzeciego mogłoby być posiedzenie.)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: A jaka jest pewność, że do dwudziestego trzeciego zespół wypracuje nową redakcję?)

Będziemy musieli się spotkać wcześniej, nie ma wątpliwości. Proponuję, żeby po zamknięciu obrad obydwu komisji został zespół i ustalił między sobą termin.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, trzeba pracować na luzie, a nie pod presją godziny.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pani Senator, oczywiście będę wtedy, kiedy państwo postanowią, ale jestem przeciwny, żebyśmy jeśli termin jest na jedenastą, spotkali się o dziesiątej trzydzieści.

Dla nas terminem jest 24 kwietnia, my więc musimy się spotkać, jeżeli tak państwo chcą, w przyszłym tygodniu. Jeśli w przyszłym tygodniu nie zakończymy pracy, to mamy jeszcze następny tydzień. Nie można pracować na takiej zasadzie, że jeżeli termin upływa 24 kwietnia o dwudziestej czwartej, to my się spotkajmy tego właśnie dnia o dziewiątej rano. To nie gwarantuje dobrej pracy.

Dziękuję bardzo.

Zamykamy posiedzenie połączonych komisji. Nie przerywamy, a zamykamy, bo następne posiedzenie połączonych komisji będzie już nowe.

(Senator Teresa Liszcz: Statystyka się poprawi przy okazji.)

Dziękuję bardzo państwu.

Państwo senatorowie Liszcz, Kurska, Rzemikowski, Gładkowski i Szyszkowska zostają jeszcze na moment.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 48)

